№ 72.

Sobota, dnia 24 Sierpnia (6 Września) 1902 roku. Rok XIX.

Gazeta Radomska

WYCHODZI w ŚRODY i SOBOTY.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.
Pocztą: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop 25.
Numer pojedyń. k. 5.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na I-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kopiejek.
Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 25 kopiejek.
Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernialnego.

NAJWYŻSZY MANIFEST.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY, MIKOŁAJ DRUGI,

CESARZ i SAMOWŁADCA WSZECHROSYJSKI,

Król Polski, Wielki Książę Finlandzki

etc., etc., etc.

Wiadomo czynimy wszystkim Naszym wiernym poddanym.

W dniu 16-ym sierpnia, za zgodą Naszą i Najukochańszych: Stryja Naszego, Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, i Ciotki Naszej, Wielkiej Księżny Marji Pawłówny, odbył się w cerkwi Wielkiego Pałacu Carsko-sielskiego, według obrządków Naszego Kościoła Prawosławnego, ślub Naszej Najukochańszej Siostry Stryjecznej, Wielkiej Księżniczki Heleny Włodzimierzówny z jego królewską wysokością Królewiczem Greckim, Mikołajem.

Błagając Najwyższego o zesłanie błogosławieństwa Boskiego na Nowozaślubionych, My jesteśmy przekonani, że i wszyscy Nasi wierni poddani zaniosą swe modły do Wszechdobrego i Wszechmocnego Boga.

Dan w Peterhofie, dnia 16-go sierpnia, roku od Narodzenia Chrystusa tysiąc dziewięćset drugiego, Panowania zaś Naszego ósmego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ“.

Lekcje gry fortepianowej

daje **Ewelina ze Stebłowskich Wyszomierska.** Ogrodowa, dom własny. Tamże **fortepian krótki**, używany lecz dobry, do sprzedania. 389 -9

Sprawy szkolne.

(Okólnik zarządzającego ministerjum oświaty do kuratorów okręgów naukowych).

W Najmiłościwszym reskrypcie na moje imię z d. 10 czerwca r. b. Jego Cesarska Mość raczył, między innemi, powtórzyć żądanie, aby w szkole zwracano winną uwagę na rozwój fizyczny uczących się.

Starając się o spełnienie tej woli Najwyższej i mając na widoku, że ministerjum oświaty już wypracowało szereg środków, mających na celu uregulowanie pracy uczących się i współdziałanie ich fizycznemu rozwojowi i że środki te mogłyby być wprowadzone w życie szkoły średniej na początku zbliżającego się roku szkolnego, wyprosiłem w najpoddanniejszym raporcie z d. 26 lipca 1902 r. Najwyższe Jego Cesarskiej Mości zezwolenie, które nastąpiło 5 sierpnia r. b., na zastosowanie następujących środków:

1) W celu usunięcia zauważonego nieraz u uczących się przepracowania, pozostawić, tytułem próby, na jeden rok szkolny, radom pedagogicznym wszystkich średnich zakładów naukowych, tak męskich, jak i żeńskich, prawo w tych tygodniach, w które nie wypadają dni świąteczne, urządzać dla uczących się, o ile to okaże się koniecznem, po jednym dniu odpoczynku od zajęć szkolnych, pod tym jednakże warunkiem, aby dni te nie były w bezkontrolowem rozporządzeniu uczących się, lecz żeby były poświęcane ekskursjom, odczytom, oglądaniom muzeów i tym podobnym rozumnym rozrywkom, zastosowanym do pory roku i do warunków miejscowych i żeby liczba tych dni, które znajdują się w rozporządzeniu rad pedagogicznych, nie przekraczała siedmiu na rok.

2) Wobec tego, że nader liczne zjawiska życia szkolnego mają ścisły związek ze zdrowiem uczących się i mogą znaleźć w radach pedagogicznych trafne wyjaśnienie tylko przy udziale lekarza szkolnego, postawić za zasadę, że lekarz szkolny, który według obowiązujących obecnie ustaw średnich zakładów naukowych, bywa zapraszany na posiedzenia rady pedagogicznej tylko wtedy, kiedy prezes rady uważa to za potrzebne, uczestniczył zarówno jak i inni członkowie we wszystkich posiedzeniach rady pedagogicznej tych zakładów naukowych, przy których istnieje posada lekarza szkolnego, z prawem głosu we wszystkich kwestjach, wchodzących w zakres kompetencji lekarskiej. Niezależnie od tego uważam za potrzebne dać jeszcze następujące wskazówki kierownicze:

1) Określenie godziny początku lekcji codziennych pozostawia się uznaniu rad pedagogicznych, zależnie od warunków miejscowych, i po zatwierdzeniu przez władzę okręgu naukowego i pod tym warunkiem, aby początek zajęć szkolnych w różnych zakładacp naukowych jednego i tego samego miasta był mniej więcej jednakowy.

2) Pierwsza i czwarta pauza (przerwa między lekcjami) trwa nie mniej niż 10 minut, druga od 10 do 20 minut, a trzecia od 30—40 minut, według uznania rady pedagogicznej, przyczem zakładom naukowym pozostawia się prawo urządzania wielkiej przerwy w dwóch zmianach: dla czterech niższych klas— po drugiej lekcji, a dla pozostałych — po trzeciej. Również radom pedagogicznym pozostawia się prawo na zasadzie pozwolenia władzy okręgu naukowego dzielić dzień naukowy na dwa oddziały z przerwą dwóch do trzech godzin między niemi w celu odpoczynku i obiadu w tych miastach, gdzie ze względu na miejscowe warunki życia, będzie to szczególnie pożądane, ale jednakże z warunkiem, aby rozkład czasu, poświęconego zajęciom w różnych zakładach naukowych tego samego miasta, był w przybliżeniu jednakowy.

3) Na dnie, następujące po niedzielach i świętach, nie należy zadawać uczącym się żadnych robót zbytecznych, prócz zwykłego przygotowania się do lekcji, aby mogli w te dni korzystać z rzeczywistego odpoczynku.

4) W celu ułatwienia uczącym się przygotowania do lekcji i przez to współdziałać także ich rozwojowi fizycznemu, rady pedagogiczne mogą urządzać dla życzących sobie tego uczniów zajęcia przygotowywania lekcji w murach szkolnych, gdzie będzie to możliwe ze względu na warunki miejscowe.

5) Na naczelników średnich zakładów naukowych wkłada się obowiązek, aby uczący się mogli otrzymywać w zakładach naukowych gorące śniadanie, a przynajmniej herbatę. Śniadania te winny być wydawane za opłatą, sprowadzoną do możliwie nizkich rozmiarów, obliczoną tylko na pokrycie wydatków, przyczem do udziału w nich wolno pociągnąć w razie możności specjalne fundusze zakładu naukowego.

6) Co się tyczy urządzania ćwiczeń fizycznych trzeba kierować się zasadami następującemi:

a) Podstawowym celom ćwiczeń fizycznych— utrzymania dostatecznego zapasu energji w systemie nerwowo-mięśniowym, przyuczenia do wytrzymałości, wyrobienia zręczności, lekkości i wykwintności wszystkich ruchów, rozwojowi zgrabności, pomysłowości i rozumnego zaufania do siebie—najbardziej odpowiakiem ćwiczenia, które wymagają mniejszego wysiłku mięśniowego, a wymagają wysiłku uwagi, jak naprzykład: gry, ćwiczenia z przyborami, ćwiczenia na drążku, na poprzeczce, na kołach, na trapezie, na drabinkach, na ławce, na równi pochyłej, na linie, na sznurze, na drążku wiszącym, na kółkach, na trapezie wiszącym, na drabinkach wiszących, na ławce wiszącej, na równi pochyłej wiszącej, na linie wiszącej, na sznurze wiszącym, na kółkach wiszących

dają gry ruchowe; prócz tego, w wieku młodszym i średnim, mogą służyć do tych samych celów tak zwane ruchy porządkowe i niektóre ruchy gimnastyki wojskowej (front, maszerowanie), dla uczących się zaś w starszym wieku, którzy niechętnie oddają się niektórym zabawom i którym ciężą gimnastyka wojskowa, można zalecić ćwiczenia na przyrządach, stosowane z należytą ostrożnością (łatwe ćwiczenia na przyrządach mogą być dopuszczone za pozwoleniem lekarza szkolnego i dla uczących się młodszego i średniego wieku). Dalej jest do życzenia, aby urządzać od czasu do czasu szkolne święta gimnastyczne i tak zwane spacery wojskowe, oczywiście z warunkiem, aby jedne i drugie w żadnym razie nie były długie i męczące.

b) Ćwiczenia fizyczne różnego rodzaju, w tej liczbie i gry, winny odbywać się pod umiejętnem kierownictwem i przytem wedle możności na świeżem powietrzu, a w czasie niepogody w zupełnie do tego zastosowanych pomieszczeniach (wielkich salach, manežach) ale nigdy w miejscach ciasnych i pełnych kurzu (klasach i kurytarzach). W razie niemożności odbywać ćwiczenia we wskazanych warunkach winny one być uważane nietylko za bezużyteczne, ale poprostu za szkodliwe i nie powinny wchodzić w program zajęć w czasie klasowym.

c) Ćwiczenia fizyczne winny odbywać się codziennie w ciągu około pół godziny, przeważnie w środku zajęć szkolnych, a nigdy nie na pierwszych i na ostatnich lekcjach. Prócz tego, wychowańcy, mieszkający w internatach, winni poświęcać grom i innym ćwiczeniom na świeżem powietrzu pewien czas po zakończeniu nauk szkolnych.

(dok. nast.). (*Praw. Wiest.*).

Radom i Okolice.

— **Na budowę nowego kościoła.** Pracownicy z warstatów kolejowych (wydział wagonowy). Bielawski Adam 1 rb., Wójcicki A. 50 kop., Barański 50 kop., Ksawery K. 40 kop., Kaleta Z. 30 kop., Flont 30 kop., Jan B. 30 kop., Skibiński 25 kop., Konczyński Jan 20 kop., Szustak 20 kop., Stanisław L. 20 kop., Kaczorowski 20 kop., Konczyński A. 15 kop., Deutczman 15 kop., Wojcieszek 15 kop., Górski 15 kop., Kozłowski J. 15 kop., Jachimowicz 15 kop., Szyndler 15 kop., Wiecheć 15 kop., Domanowski 10 kop., Brudkiewicz 10 kop., Borkowski 10 kop., Czerwiński 10 kop., Dembowski 10 kop., Iwański 10 kop., Buczkowski 10 kop., Grzybowski 10 kop., Skorżyński 10 kop., Matuszewski W. 10 kop., Falkiewicz 10 kop., Wiurkiewicz 10 kop., Kulik 10 kop., Turzewski 10 kop., Wysocki 10 kop., Sroczyński 10 kop., Barzycki 10 kop., Pojene 10 kop., Radkowski 5 kop., M. J. 5 kop., Dudek 5 kop., Matuszewski P. 5 kop. Razem rb. 7 kop. 55

— **Na odlew dzwonów.** W-na Twardzicka samowar i dzwonek. Bezimiennie 2 lichtarzyki srebrne.

— **Osobiste.** J. E. p. gubernator radomski rz. r. t. Szczirowski powrócił z letniego wypoczynku i przyjmuje podających prośby od godz. 11 do g. 11½ rano, urzędników zaś i osoby ze sprawami osobistemi od godz. 11½ do 12 w południe, za wyjątkiem sobót, dni świątecznych i galowych.

— **Na mocy rozporządzenia** departamentu opłat celnych, wszystkie książki zagraniczne zabronione, które nie zostaną w terminie przepisanym wywiezione z powrotem za granicę, będą odsyłane do Cesarskiej biblioteki publicznej.

— **Rewizja kolei.** We wrześniu r. b. ma być dokonana szczegółowa rewizja wszystkich kolei rządowych.

— **Premjowanie koni** na placu wystawowym rozpoczęło się dziś rano przy ładnej pogodzie. Włościanie dostawili koni mniej niż zwykle. Ze stajen obywatelskich, oprócz 108 koni, wymienionych w numerze poprzednim, zapisali jeszcze: p. Władysław Silnicki z Mazowszan—4 (wszystkich 8); p. Ignacy Trzciński z Jedlanki—5; panna Zofja Targowska z Ciepielowa—1; Jan hr. Zamojski z Trzebienia—11; p. Wacław Przychodzki z Rudy—1 i p. Władysław Jelski z Szumska — 1 (wszystkich 4); ogółem więc zapisano koni 131.

P. Włodzimierz Rutkowski z Kroczewa zapisał do pokazu 2 byczki.

— **Sprawy kolejowe.** Ministerjum komunikacji zamierza wprowadzić nowe warunki ubezpieczenia bagażu podróżnych. Na mocy tych warunków podróżni I klasy będą mogli ubezpieczać bagaż do wysokości 240 rb., II klasy — do 160 rb., III klasy — do 80 rb. za pud.

— **Stowarzyszenie pracowników aptecznych.** Ustawa Stowarzyszenia pracowników aptecznych w Królestwie Polskiem, p. n. „Farmacja“, jak donosi „Farmaceuta polski“, uzyskała zatwierdzenie władzy.

— **Pozwolenie na broń.** Właściciele składów z bronią zostali zawiadomieni, że oficerowie, pozostający w zapasie lub też dymisjonowani, nie potrzebują pozwolenia na kupno i trzymanie rewolwerów.

— **Tow. wzajemnego kredytu.** „Wiek“ donosi, że z polecenia p. ministra skarbu w tutejszym Towarzystwie wzajemnego kredytu mają być wprowadzeni reprezentanci, zebrania których zastępować będą dotychczasowe ogólne zebrania członków. Jak się dowiadujemy, zarząd Towarzystwa o zmianie podobnej do tej pory jeszcze żadnego zawiadomienia urzędowego nie otrzymał.

— **Kalendarz informacyjny**, wydawany na rzecz Towarzystwa Dobroczynności, ukaże się już w połowie października. Druk postępuje szybko, a wydawnictwo zapowiada się wspaniale, jak pod względem zewnętrznej formy, tak i treści niezmiernie obfitej i aktualnej.

Przypominamy, że ogłoszenia do „Kalendarza“ nadsyłać można do redakcji *Gazety Radomskiej* lub do księgarni p. Baden-Durlacha *jeszcze tylko w ciągu dni kilku*; należy się więc spieszyć. Ze względu, że dochód z „Kalendarza“ wzmocnić ma fundusze naszego Towarzystwa Dobroczynności, a pokup wydawnictwa będzie niewątpliwie znaczny, powinniśmy więc ujrzeć w niem wszystkie firmy naszych przemysłowców, rzemieślników i kupców, którzy, dbając o interes własny, zarazem pragną i poczuwają się do obowiązku przyjścia z pomocą instytucji tak doniosłego znaczenia społecznego.

— **Z teatru.** Dziś wieczorem w sali resursy czwórka artystów operetkowych ze Lwowa, pp. Szeferewiczówna, Brzozowska, Bratkiewicz i Zieliński, dadzą przedstawienie, na które złożą się „Indiana i Charlemagne“, operetka Bayarda i Dumanoira; „Węglarze“, operetka J. Gilla, z muzyką L. Costa; „Kapela wojskowa“, kuplet secesyjny, odśpiewany przez p. Szeferowiczównę; oraz „Koci duet“, śpiew komiczny.

— **Teatr ludowy.** Jutro t. j. w niedzielę w teatrze letnim odegrana zostanie kom. w 4-ch aktach Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

— **Stan zdrowia** ofiar wypadku przy budowie nowego kościoła znacznie się poprawił. Jan Stanik jest już na drodze wyzdrowienia; gorzej się ma Józef Zieliński, który oprócz rąk połamanych i ogólnego rozbicia, ma silnie nadwerężoną czaszkę, wskutek czego dotychczas jeszcze nie doszedł do zupełnej przytomności.

— **Żywcem spalona.** W nocy z wtorku na środę wybiegła z budki z pieczywem, znajdującej się w pobliżu skweru w Rynku, postać ludzka objęta cała ogniem, wzywając rozpaczliwie ratunku. Była nią Kunegunda Sitarska, kobieta 50-letnia, matka kilkorga dzieci, która położywszy się spać w budce, nie zagasiła wiszącej u pułapu lampy, a obudzona nagłym blaskiem zapalonej w rezerwoarze nafty i chcąc ją ugasić, stanęła na krześle i poczęła na płomień dmuchać; wtem lampa pękła, a gorejący płyn oblał Sitarską, zapalając na niej ubranie.

Nieszczęśliwa, odwieziona niezwłocznie do szpitala św. Kazimierza, pomimo natychmiastowej pomocy, niesionej przez dr. Fuksiewicza, nazajutrz we środę, około południa, zmarła w strasznych cierpieniach. Ś. p. Sitarska do ostatniej chwili nie straciła przytomności, a będąc pewną śmierci, oddała pieniądze swoje i piekarza, za sprzedane w ciągu dnia pieczywo, siostrze miłosierdzia Helenie, zażądała księdza, poczem, pojednana z Bogiem i pożegnana przez przybyłych rodziców i dzieci, przeniosła się bez słowa skargi do lepszego świata.

— **Czysty nabiał.** Pisaliśmy już niejednokrotnie o wstrętnym zwyczaju służących, a nawet pań naszych probowania na targu śmietany jedną i tą samą łyżką, która, oblizana przez każdą kupującą, wraca za każdym razem do garczka z nabiałem; obecnie na ten niedobry zwyczaj przy kupowaniu nabiału zwraca naszą uwagę jeden z prenumeratorów w liście treści następującej:

„Przechodząc codziennie rano przez ulicę Lubelską, jestem mimowolnym świadkiem sprzedaży nabiału przez kobiety wiejskie. Każdą pojawiającą się służącę kobiety otaczają natychmiast i chcąc zachęcić do nabycia nabiału nalewają w półkwaterki mleko lub śmietankę i prawie zmuszają do skosztowania produktu.

Naturalnie nasze Kasie i Marysie nie dają się długo prosić, umaczawszy usta w kilku półkwaterkach wybierają mleko najsmaczniejsze—dla nich. Reszta pozostała w półkwaterkach zlewana zostaje z powrotem do dzbanków i czeka na inną kupującą.

Taka manipulacja powtarza się czasami kilkakrotnie. I my takie mleko pijemy, karmimy nim dzieci nasze i płacimy za nie stosunkowo dość drogo. Czyżby nie było sposobu ukrócenia tego zwyczaju nietylko wstrętnego, ale i szkodliwego dla zdrowia?“

Jesteśmy zdania że, przedewszystkiem, najlepiej jest kupować mleko od dworów, dostarczających nabiału do Radomia, unikając, o ile możności, nabywania takowego od włościan i przekupniów, następnie zaś, że kontrola nad nabiałem jest sprawą pierwszorzędnej wagi, na którą zagranicą położony jest wielki nacisk ze strony władz miejskich, wreszcie, że gospodynie same powinny wpływać na służące swoje, aby wyżej opisanego wstrętnego zwyczaju zaniechały.

Trudno się łudzić, że się to da zrobić odrazu, ale przecież „kropla nawet kamień przebija“.

— **Spadek.** Rejent przy kancelarji hypotecznej radomsk. sądu okręgowego A. Piasecki ogłasza o postępowaniu spadkowem po śmierci wdowy Wiktorji Popielowej, z domu Łubieńskiej, wierzycielki sum: 15,000 rb., zabezpieczonej na majątku Zajeziorze, w p. Sandomierskim; 15,000 rb., zabezp. na m. Wiśniowa w tymże powiecie; 2,400 rb., zabezp. na m. Ossala, w tymże powiecie; 4,500 rb., zabezp. na m. Węgrce, w tymże powiecie. Ostateczny termin postępowania spadkowego upływa z dn. 15 grudnia r. b.

— **Sprawy fabryczne.** Rada państwa uchwaliła zmianę w obowiązujących przepisach o prowadzeniu fabrycznych ksiąg robotniczych. Według nowego brzmienia przepisu, zarządzający fabryką lub kopalnią obowiązany jest prowadzić ścisłą kontrolę rachunkową nadetatowych godzin pracy zarówno obowiązkowych, jak i nieobowiązkowych, w formie książki lub innych dokumentów, książkę zastępujących, a przytem w taki sposób, aby w każdej chwili można było określić, ile godzin, kiedy i na jakich warunkach każdy robotnik był zajęty pracą po za normalnemi godzinami roboczemi. Prócz tego w książce rozrachunkowej z robotnikami oraz w książeczkach robotniczych ma być oddzielnie obliczona należność za godziny normalne i nadetatowe, zarówno przypadająca, jak wypłacona.

— **Stan zasiewów buraków.** Podług danych zarządu skarbowej sprzedaży trunków i podatków niestałych powierzchnia zajęta pod uprawę buraków w dn. 1 czerwca r. b. dochodziła w Rosji europejskiej do 550,596 dzies. (w r. 1901. — 542,426 i w r. 1900 — 497,471 dzies.) Powierzchnia zasiewów zwiększyła się w gub. Radomskiej, Warszawskiej, Kaliskiej, Łomżyńskiej, Płockiej i in. zmniejszyła się w gub. Kieleckiej, Piotrkowskiej, Siedleckiej i innych.

— **Pożary.** Wszystkich pożarów w gub. Radomskiej w pierwszej połowie sierpnia było 22, w czem z przyczyn niewiadomych 8, od pioruna 5, z powodu wadliwej budowy komina 4, z podpalenia 3 i przez nieostrożność 2. Najwięcej pożarów było w pow. Sandomierskim—5, następnie w pow. Kozienickim i Opatowskim po 4 i w pow. Opoczyńskim, Iłżeckim i Radomskim po 3.

— **Przetarg.** Dn. 22 września o godz. 12-ej w południe w magistracie radomskim odbędzie się przetarg (in plus) na wydzierżawienie od 1 stycznia r. 1903 do 1 stycznia r. 1906 dochodu radomskiej kasy miejskiej z mostu na rzece Mlecznej. Przetarg rozpocznie się od sumy rocznej 2,217 rb.

— **Z Świętokrzyskiego.** (Kor. „Gaz. Rad.“). (*Wypadek w kąpieli. Mały bohater*). Dn. 25 z. m., we wsi Szeligach, w p. Opatowskim, trzy panny: Janina Janecka, córka właściciela majątku, p. sędziego Czesława Janeckiego, oraz tegoż siostrzenica Stefania Kochnowska i Wanda Zapałowska, udały się do rzeki Świśliny użyć kąpieli. Jedna z nich, p. Zapałowska, wpadła w głębię, a straciwszy wkrótce przytomność, poszła na dno. Na krzyk towarzyszek i służącej, która podążyła na pobliskie podwórze dworskie po pomoc, nadbiegli p. Janecki i syn tegoż Jerzy, uczeń klasy 4-ej gimnazjum radomskiego. Ten ostatni, uprzedziwszy ojca, rzucił się bez namysłu, w ubraniu, w nurt rzeczki, a odnalazłszy ciało p. Z., uniósł je na powierzchnię wody i przy pomocy ojca na brzeg wydobył. Po długich mozołach i zabiegach udało się p. Zapałowską do życia przywrócić, co zawdzięczać należy tylko tej okoliczności, że p. Z., tonąc, z przerażenia zemdlała i w tym stanie na dnie rzeki przeleżała do chwili, w której dzielny chłopiec przybył z ratunkiem.

— **Z Pląskowic**, pow. Konecki. (*Sąd o sarnę*). Włościanie w obszernych lasach okolicznych tępią zwierzynę bez miłosierdzia, nie zważając na porę roku. Niedawno schwytano tu pewnego włościanina, który sarnę zabił. Sprawę, jak czytamy w „Dzienniku dla wszystkich,“ skierowano do sądu gminnego, a ponieważ świadkowie pod przysięgą zeznali, że widzieli jak włościanin sarnę w lesie skarżącego zabił, a w domu oskarżonego znaleziono mięso poćwiartowane i skórę z zabitej świeżo sarny, sąd gminny wydał wyrok następującej treści: „Zobowiązać oskarżonego włościanina X. X. do zwrotu sarny żywej oskarżonemu Y. Y.“

Ponieważ skarżący wiedział, że włościanin, chcąc zwrócić mu sarnę, według brzmienia wyroku, musiałby ją najpierw schwytać znowu w tym samym lesie, pogodził się z oskarżonym i egzekwowania wyroku zaniechał.

— **Pożary.** Na kolonji Michałowie, w pow. Opatowskim, spalił się z podpalenia, o które podejrzywają włościankę A. M., drewniany dom mieszkalny, stodoła i obora, własność Andrzeja Skończylasa, wartości rb. 150, podczas pożaru spaliły się ruchomości za rb. 50.

— We wsi Łysocha, w pow. Kozienickim, z podpalenia przez niewykrytego złoczyńcę, zapalił się drewniany dom mieszkalny włościanina Michała Fridenberga, ogień ugasiła jednak straż ogniowa, przybyła ze Zwolenia tak że spalił się tylko dach; w dwie godziny później, pożar wszczął się nanowo, przyczem spaliła się stodoła, obora i szopa, ubezp. na rb. 860, i ruchomości na rb. 130.

— **Nieszczęśliwe wypadki z powodu braku do-**

Główny Skład Wód Mineralnych Naturalnych przy Aptece F. Łagodzińskiego w Radomiu poleca Wody Mineralne naturalne, tegorocznego czerpania, wszystkich źródeł. Ciągły dopływ świeżych wód.

212—73

…oru nad dziećmi. We wsi Brzezie, w pow. Opoczyńskim, …tonął w studni, zostawiony bez dozoru, 2 letni Stefan Pawlik.

— We wsi Kamocka Wola w pow. Opoczyńskim ½ …arjanna Najman zmarła wskutek poparzenia.

— **Utonięcie.** Mieszkaniec wsi Czekarzewice, w p. …eckim, Szczepan Puszczak utonął przez nieostrożność w …ece Kamiennej.

— **Śmierć w ogniu.** We wsi Maksymowie, w p. …patowskim, spaliła się podczas pożaru 8-miesięczna Jani… Wójtowiczówna.

— Na 82-ej wiorście kolei żelaznej, w p. Opoczyń…kim, spalił się stóg siana dróżnika Piotra Biegały i śpiący …a nim 4-letni syn Biegały Wacław.

— **Z powodu pijaństwa.** Włościanin ze wsi Mil…any w p. Sandomierskim, Jan Gojek, będąc w nietrzeź…ym stanie wywrócił wóz z sianem, na którym siedział, tak …eszczęśliwie, że wóz przygniótł mu głowę, pozbawiając na …iejscu życia.

— **Śmierć od pioruna.** We wsi Wąworkowie, w p. …patowskim, piorun zabił 20-letniego włościanina Francisz… Deca.

— **Pokąsanie.** We wsi Stara Zawada, w p. Ko…enickim, pies wściekły, należący do włościanina Pawła …yża, pokąsał córkę jego Marję, którą odwieziono natych…iast na kurację do Warszawy.

— **Zranienie.** We wsi Świniowie, w p. Koneckim, …łościanin Szczepan Wieczorek zranił niebezpiecznie sier…em włościanina Pawła Figarskiego.

— We wsi Janikowie, w p. Opatowskim, 25-letni …tanisław Barankiewicz, usiłując zabić swego Ojca Macieja, …ranił go niebezpiecznie w głowę.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

Dotknięty najniesłuszniej recenzją sprawozdawcy …teatru ludowego w sztuce „Złoty cielec", śmiem pro…ić Szanownego pana w imię sprawiedliwości o pomie…zczenie tych słów kilku, w „Gazecie Radomskiej", które wyświetlą należycie ów stworzony przezemnie w roli Rozenblata typ chorobliwo-nerwowy, jaki zarzu…ił mi szanowny sprawozdawca w № 69 „Gazety Ra…omskiej", oraz, że w danym wypadku najmniej było mojej winy.

Każdy, biorący udział w przedstawieniu aktor czy amator, oczekując swej kolei wyjścia, zostaje wy…puszczony na scenę przez reżysera, który powinien ze skupioną uwagą śledzić za biegiem akcji i w stosow…ym momencie dawać znaki do wyjścia. Otóż ruch …aki, przez opieszałość, czy nieuwagę reżysera, dany był mnie przynajmniej o 10 minut zawcześnie. Zna…łazłszy się na scenie, zauważyłem błąd reżysera i na…turalnie w pierwszej chwili, nie wiedząc co robić ze swoją osobą, doznałem pewnego zakłopotania, które bardzo być może odbiło się na całej grze mojej.

Zawdzięczając jedynie pewnej osięgniętej już …utynie i obyciu się ze sceną, potrafiłem szczęśliwie …uratować sytuację i nie dopuścić do ogólnego rozprzę…enia, co bardzo łatwo mogło nastąpić, gdyż będący na scenie amatorzy, widząc niewłaściwe ukazanie się moje, również zaczęli się mięszać.

Pytam się więc, po czyjej stronie wina i, czy w danym wypadku nie powinno mi się należeć słowo …znania—nie nagana?

Przy takich omyłkach reżyserów tracą nieraz głowy rutynowani artyści, a co dopiero mówić o nas, amatorach, występujących zaledwie kilkanaście razy do roku.

Amator Jankowski.

Wiadomości urzędowe.

Bank włościański. Wobec fałszywych komentarzy, rozsiewanych wśród włościan, z powodu działalności Banku włościańskiego, minister spraw wewnętrznych cyrkularzam z dn. 15-go lipca zwraca uwagę administracji miejscowych na konieczność sprostowywania fałszywych poglądów wśród włościan w tej sprawie.

Włościanie mniemają, że Bank włościański ma za zadanie wykupić grunty od obywateli pomimo ich zgody i że wrazie dobrowolnej sprzedaży gruntów obywatelskich, bezwarunkowe pierwszeństwo do kupna mają włościanie. Tymczasem praktyka 20-letnia dostatecznie wykazała, że Bank włośc. tej polityki się nie trzyma.

Bank nie przyznaje włościanom żadnych specjalnych przywilejów; zaliczki jego są wydawane tak samo, jak i zaliczki innych banków ziemskich, a nawet wiadomem jest, że zaliczki szlacheckiego banku ziemskiego wydawane są na warunkach korzystniejszych. Bez wątpienia, Bank włościański ma charakter stanowczy, tak samo jak i Bank szlachecki, a to dla tego, że prawodawca widział we włościanach głównych nabywców ziemi i dla tego, że ten stan najbardziej potrzebował pomocy państwa w tym kierunku.—Pozostałe stany mogą przecież korzystać z pomocy innych instytucji kredytowych.

Z KRAJU.

Kalisz. W sobotę, dn. 30 z. m. w klasztorze Franciszkańskim w Kaliszu, zmarł nagle brat Adam Zawadzki, pełniący urząd kwestarza.

Ur. z rodziny szlacheckiej w r. 1836, w 22 roku życia wstąpił do klasztoru oo. Franciszkanów w Łagiewnikach,

Zwłoki jego pochowano w podziemiach klasztoru. Jest to ostatni z Franciszkanów, który spoczął tam obok swych braci zakonnych.

Korespondent „Warsz, Dniew." z Kalisza donosi: Minister spraw wewnętrznych uznał za właściwe zamknąć w Kaliszu klasztor Franciszkanów i przenieść zakonników do klasztoru Reformatów we Włocławku.

We Włocławku ukończono już budowę gmachu siedmioklasowej szkoły handlowej kosztem 70,000 rubli. Gmach dwupiętrowy mieści 14 sal wykładowych, salę aktową, gimnastyczną, kilka gabinetów przyrodniczych, szatnię, jadalnię i t. d. Zaprowadzono w nim wodociągi, kąpiele, ogrzewanie centralne i t. d., słowem zastosowano wszelkie najnowsze udogodnienia.

Śliwki węgierskie. Właściciel majątku Kolczyn pod Józefowem nad Wisłą, p. Przewłocki, do spółki z jednym z ziemian besarabskich, przystąpił w r. b. do zasadzenia śliwek węgierskich na przestrzenia 300 morgów. Będzie to największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Królestwie Polskiem.

Z pism i książek.

„Tygodnik Polski", który od dłuższego już czasu przestał wychodzić, wydawany będzie na nowo od 1-go października r. b. pod kierunkiem literackim i artystycznym p. Leonarda de Vermond Jacques'a. „Tygodnik Polski", nie pomijając spraw ogólno-społecznych, przedewszystkiem zamierza popierać przemysł polski we wszystkich jego gałęziach, rzemiosła i handel. Z dewizą „miłość prawdy i pracy", nauczać ma, jak sobie radzić w kłopotach codziennych, rozjaśniać tajniki natury, wpajać poszanowanie pamiątek przeszłości, oswajać z myślą konieczności pracy na chleb powszedni, wpajać przekonanie, że żadna praca nie krzywdzi, że stawia nas ona na równi obok siebie.

ZE ŚWIATA.

Z Poznania. Para cesarska przybyła do Poznania dn. 2-go o godz. 6 po południu na dworzec centralny. Przyjęcie miało charakter wyłącznie wojskowy. Na dworcu oczekiwała przybycia kompania grenaderjów ze sztandarem pułku. Po wysłuchaniu raportu ordynansów, cesarz konno, cesarzowa zaś w powozie udali się wśród szpaleru wojska do miasta. Wjeżdżających witały salwy armatne i bicie w dzwony. Przy dawniejszej bramie berlińskiej odbyło się powitanie ze strony władzy miejskiej.

Przemówienia powitalne nadburmistrza Wittinga, oraz odpowiedź cesarska nie zawierały żadnych cech politycznych. Nota bene: Wszelkie wycieczki polityczne zostały zawczasu z mowy Wittinga wykreślone.

Para cesarska zamieszkała w gmachu komendantury jeneralnej. Wieczorem odbył się „cercle", na którem obecny był JE. ks. arcybiskup Florjan Stablewski, z którym cesarz dłużej rozmawiał. Arcybiskup był przyjęty przez cesarza w czwartek na audjencji. Z polskich urzędników dworskich bierze w uroczystościach udział w świcie cesarzowej tylko szambelan Morawski. Domy polskie przy wjeździe cesarskim nie były dekorowane. Usposobienie na ogół obojętne.

Zaraz po godz. 7-ej przybyli, specjalnie zaproszeni przez cesarza, Jenerał-Gubernator warszawski z adjutantami, oraz dowódca petersburskiego pułku gwardji Fryderyka Wilhelma III z pułkownikiem i 16 oficerami. Z Londynu przybył lord Roberts, Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda niema.

W dn. 3 b. m. uroczystości odbywały się ściśle podług programu. Na ulicach tłumy ogromne.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3-go września. W „Praw. Wiestniku" wydrukowano, co następuje: „Przed kilkoma miesiącami w stanie zdrowia Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny zaszły zmiany, będące oznakami brzemienności. Obecnie, wskutek zboczenia od przebiegu normalnego, przerwana brzemienność skończyła się poronieniem, które odbyło się bez żadnych komplikacyj, przy normalnej temperaturze i pulsie. Leib-akuszer prof. Dm. Ott. Leib-chirurg Hirsz. Oeterhof 20 sierpnia (s. s.) 1902 r."

Zakopane, 4-go września. Członkowie sądu rozjemczego przybyli wczoraj po południu do Zakopanego. Winkler z Kościelskim i Kostaneckim objechali w powozie Zakopane, podziwiając uroki miejscowości.

Poznań, 4-go września. Cesarz Wilhelm wygłosił wczoraj w gmachu Muzeum prowincjonalnego toast następujący. „Na paradzie piątego korpusu armji z zezwoleniem Jego Cesarskiej Mości Cesarza Rosyjskiego obecni byli: Jenerał-Gubernator warszawski i deputacje pułków, których szefem jestem. Serdecznie ich witam i wyrażam radość swoją, że się tu dziś pojawili, w ten sposób, iż wzywam was, panowie, abyście wraz ze mną pili zdrowie Naczelnego Wodza armji rosyjskiej, związanego z nami węzłami wiernego koleżeństwa broni, Jego Cesarskiej Mości Cesarza Mikołaja. Hura! Hura! Hura!" Muzyka zagrała hymn rosyjski.

Poznań, 4-go września. Cesarz Wilhelm obdarzył jenerał-gubernatora warszawskiego, jenerał-adjutanta Czertkowa, orderem Orła Czarnego; komendanta pułku petersburskiego, jenerał-majora Bekkera, orderem Korony klasy drugiej z gwiazdą.

Berlin, 4-go września. Dekret cesarski znosi obwałowanie forteczne Poznania na lewym brzegu Warty wraz z fortem Hacke.

Zagrzeb, 3-go września. Zaburzenia ponowiły się dziś przed południem. Pensjonowany kapitan Wittas, który strzelał do tłumu, został obsaczony i zabity. Wiele domów spłonęło. Chorwaci chcą wszystkich serbów wypędzić z miasta. Nadszedł drugi pułk ułanów.

Zagrzeb, 4-go września. W całej Chorwacji ma być ogłoszony stan oblężenia.

Zagrzeb, 4-go września. Położenie w Zagrzebiu jest poważne. Trzecia część policjantów odniosła rany, niemniej, wielu żołnierzy jest rannych od kamieni. Z jednego domu padło dwadzieścia strzałów rewolwerowych. Bank serbski z trudnością ocalono przed grabieżą. Serbowie opuszczają gromadnie miasto. Jeden z domków serbskich podpalono.

Belgrad, 4-go września. Zamieszki zagrzebskie wywołały tu silne rozjątrzenie. Dzienniki domagają się usunięcia wszystkich chorwatów z serbskiej służby państwowej.

Paryż, 4-go września. Agiencja Havasa donosi z Fort de France, że skutkiem nowego, silnego wybuchu wulkanu Mont Pelée w dn. 30 sierpnia uległy zniszczeniu Marne Rouge i Ajouppa Bouillon. Około tysiąc osób zginęło, kilkaset osób ciężko rannych. Gwałtowny przypływ morza wyrządził ogromne szkody. Wybuch był tak silny, iż odczuto go nawet w Fort de France.—Pośród ludności zapanowała ogromna panika; dwa krążowniki odpłynęły ku północy dla niesienia pomocy mieszkańcom.

Londyn, 4-go września. „Standard" omawia w długim artykule kwestję polską w Prusiech. Toż samo „Daily Thelegraph". Oba dzienniki dochodzą do wniosku, że jedynie politycznie rozsądnem rozwiązaniem kwestji jest zupełna tolerancja dla polskiej narodowości przy zachowaniu jedności państwowej.

Nowy Jork, 4-go września. Powóz myśliwski, w którym znajdował się prezydent Roosevelt ze świtą, zetknął się między Pittsfieldem a Lenoxem z wagonem kolei elektrycznej. Roosevelt odniósł tylko sińce i skaleczenia. Gubernator lekko raniony, ajent policji tajnej zabity. Konduktor wagonu aresztowany, konie zabite.

Lekarz d-ta Wanda Górska

po powrocie z zagranicy przyjmuje nadal pacjentów od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.

Leczenie dziąseł, zębów, plomby zwyczajne i złote, operacje dentyst-chirurgiczne, zęby sztuczne. 367—1

Na mocy otrzymanego upoważnienia od głównego zarządu wzajemnych ubezpieczeń budowli od ognia w Królestwie Polskiem

Technik St. Domaszewski

otworzył

KANCELARJĘ PRYWATNĄ

przy ul. Lubelskiej w domu Kalińskiego

i podejmuje się sporządzenia szacunków wszelkiego rodzaju budowli i fabryk do Instytucji rządowej wzajemnych ubezpieczeń. 59—21

ODDZIAŁ SPÓŁKI ROLNEJ W OSTROWCU poleca: superfosfat, kainit i zuzle Thomasa.

…ICKIEGO. ul. Lubelska St. WIERZBIC…

OGŁOSZENIA.

Jest do odstąpienia w każdym czasie

poczthalterja i remiza;

bliższa wiadomość Częstochowa, Le…chowski. 377—2

KSIĄŻKI

oprawiam po cenach przystępnych oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące. Ul. Szewska, d. Somera, Marja Chotecka. 370—1

Miły chłopczyk.

Ojciec:

— A więc zamierzam wkrótce wycofać się na starość i interes tobie oddać.

Syn:

— Czy ojciec nie chciałby jeszcze kilka lat porządnie popracować, żebym potem i ja mógł się odrazu wycofać razem?

Kaucjonowane

BIURO NAUCZYCIELSKIE

A. KARPIŃSKIEJ

w Warszawie ul. Szpitalna Nr. 3.

Poleca: nauczycielki, bony. Sprowadza cudzoziemki. 56—21

Parowa Fabryka Napojów Gazowych F. Łagodzińskiego w Radomiu

poleca: wody mineralne sztuczne, limoniady i kwasy.

Wody Mineralne Naturalne

Świeże tegoroczne czerpania nadeszły do **Składu Materjałów Aptecznych**

F. Cieszkowskiego w Radomiu. Kupującym większą ilość odstępuje procent.

Geometra przysięgły

J. GOEBEL 88—48

ul. Lubelska, d. p. Napiórkowskiego.

Kaucjonowane biuro

rekomendacji pracy M. Szenk Lubelska d. Wirginiego poleca: nauczycielki, bony, kasjerki, sklepowe, osoby do zarządu domem, gospodynie i wszelką służbę. Sprowadza cudzoziemki. 12—70



Tylko 4 ruble

Komplet dzwonka elektrycznego składającego się: z 1 dzwonka, 1 baterji, 2 przycisków, 200' drutu, gwoździ, taśmy i opisu.

Tylko 10 rubli

fonograf Lyra z 3 wałkami Edisona śpiewy polskie Orkiestry Namysłowskiego; Adam Klimkiewicz Warszawa, Senatorska 36.

390—20

Pragnę udzielać

lekcji języka niemieckiego

w godzinach przedpołudniowych. Wiadomość u W-ej Michalskiej, Lubelska 95. 375—2

Najlepsza.

— Niema, jak gliniana fajka.

— Czemu?

— Bo jak spadnie na ziemię, to zbyteczne się po nią schylać.

FOLWARK

6 włók, w uroczej miejscowości, w pow. Opatowskim do sprzedania. Cena po 7 tysięcy rubli włóka. Folwark zagospodarowany dobrze. Wiadomość w Opatowie u emeryta Gajewskiego. 329 2

UCZEŃ do składu Aptecznego

potrzebny od 1 października. Oferty przyjmuje Redakcja „Gazety Kadomskiej". 395—4

Potrzebni agienci

do sprzedaży

motorów naftowych

oferty listowne z zaznaczeniem specjalności i referencji należy adresować: Moskwa, biuro pocztowe, handl. skrzynka 316, pod lit. U. U. 378—1

Słuszny zarzut.

— Możeby mi pani pożyczyła trochę oliwy do sałaty?

Żałuje, ale nie mam w domu.

— To ładne gospodarstwo u pani. Ilekroć co chcę pożyczyć, to nie ma nic w domu.

Folwark

donacyjny Kobylany 13 wiorst od Radomia, 10 włók przestrzeni, z łąkami, rybołówstwem, torfem, inwentarzem żywym i martwym, krestencją, gospodarstwem kobiecem i meblami, DO ODSTĄPIENIA ZARAZ, z powodu śmierci administratora. Bliższe szczegóły na miejscu. 380—2

Pensja żeńska prywatna

z pensjonatem dla uczennic gimnazjum

Emilji Kuroszównej

ulica Warszawska, dom W-go Daniewskiego, wprost poczty.

Zapis uczennic rozpocznie się 27-go sierpnia a lekcje 5-go września r. b.

Przy pensji, z upoważnienia władzy naukowej, pensjonat dla uczennic gimnazjum. Lokal obszerny, jasny z uwzględnieniem wszelkich wymagań hygieny. Stała pomoc naukowa, konwersacja francuska w miejscu. Opieka troskliwa. Warunki przystępne. 333—1

M. PFEFFER i S-WIE



FABRYKA

mebli wiedeńskich

„PRENDOCINEK"

w Radomiu

Składy fabryczne: w Radomiu w Tanim Sklepie J. ROZENBLUMA i w Warszawie A. PFEFFER, Królewska 20. 393—4

OGŁOSZENIE. 392—1

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Radomia

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19 sierpnia (1 września) r. b. odbyło się trzecie losowanie listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia i na takowem wyszły do umorzenia następujące №№ listów:

Na rubli 1000—№ 10. 12.

Po rubli 500—№№ 20283, 20350.

Po rubli 250—№№ 30516, 30574, 30587, 30621.

Po rubli 100—№№ 40043, 40046, 40073, 40157, 40309, 40347, 40825, 40987, 41031, 41076.

Wypłata należności za powyższe listy dopełniać się będzie w kasie Towarzystwa w Radomiu, w Banku Handlowym w Warszawie, w Warszawskim Oddziale Banku Łódzkiego i w Kantorze A. Peretz i Spółka w Warszawie, poczynając od dnia 20 grudnia (2 stycznia) 1902 roku, lub też na żądanie wcześniej za potrąceniem dyskonta w stosunku 6% rocznie.

Powyższe listy Zastawne przedstawione być winny do wypłaty z 12 kuponami. Radom 22 sierpnia (4 września) 1902 roku.

Prezes K. Staniszewski. Sekretarz Wyrzykowski.

SKŁAD HURTOWY SADŁA i SŁONINY

Rzeźników warszawskich chrześcijan

w Warszawie przy ul. Grzybowskiej № 45 (ze stacją mikroskopijną)

otwarty codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 8-ej rano do 7-ej wieczorem. Sprzedaż na pudy i wagony za gotówkę i za zaliczeniem kolejowem. 384—2

ZAKŁAD KOTLARSKI 394—15

WYROBÓW METALOWYCH

KAZIMIERZA ZIELIŃSKIEGO

Radom ulica Spacerowa № 227 dom Bethera.

Poleca jako specjalność: Aparaty gorzelnicze i dystylacyjne, aparaty dystylacyjne do wody, wszelkie wyroby dla browarów, farbiarni, garbarni, zakładów wód mineralnych i przemysłowych, urządzenia wodociągowe i zlewowe, kotły, rynny, piece, miedziane naczynia kuchenne, pobielanie tychże i wszelkie reperacje. Wykonanie akuratne, ceny możliwie nizkie.

ZAWIADOMIENIE.

Długoletni Zarządzający Magazynem Kaukazkim J. Chodżejnatow, Niecała № 6, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z powodu zwinięcia interesu przez powyższą firmę, otworzył w tem samem miejscu.

Magazyn Kaukazki

i takowy pod własną firmą prowadzić będzie. Zacpatrzywszy się w różne nowości, mam nadzieję, że Sz. Publiczność poprze nowootworzony mój magazyn.

Pozostaje z szacunkiem

P. Lisin.

6 Niecała 6. 5404/391—1

Na raty.

Poleca w wielkim wyborze

Magazyn Zjednoczonych Stolarzy w Radomiu

ul. Lubelska, hotel Europejski.

Na raty. Na raty.

Kredensy, Szafy, Szafki, Komody, Tualety, Stoły, Stoliki fantazyjne, do kart, Etażerki, Żardinierki, Biurka, Otomany, Szezlągi, Garnitury salonowe i gabinetowe, Umywalnie, Łóżka, Meble gięte, Dywany, Portjery, Lustra i Marmury.

Ceny bardzo nizkie.

Towar wyborowy, własnego wyrobu podług najnowszych modeli.

Na raty. 308—11

ĆMIELOWSKIE TOWARZYSTWO

Wyścigów konnych

zawiadamia

o premjowaniu koni, które się odbędzie w dniu 6 września r. b. w Radomiu, na placu przy ulicy Trawnej.

Dn. 10 września odbędzie się na tymże placu **Licytacja koni.**

Zapisy przyjmuje do dnia 1 września r. b. kancelarja Towarzystwa Ćmielowskiego, ulica Kościelna, dom Zawistowskiego, mieszkania № 3. 331—1

BIURO UNGRA

w WARSZAWIE
Aleja Jerozolimska 84
(róg Marszałkowskiej)

Stale posiada na składzie **Meble nowe i używane.**

Wielki wybór **Mahoni.** Ceny nizkie. 5108/364—4

Księgarnia Adolfa Zuckra

została przeniesiona do domu p. Gluzmana przy ulicy Lubelskiej, wprost Kościelnej.

Księgarnia ma na składzie wszelkie **podręczniki szkolne i materjały piśmienne.** Książki nie będące na składzie, sprowadza na żądanie w ciągu dni kilku. Przyjmuje **prenumeratę** na wszelkie czasopisma, tak krajowe, jak zagraniczne, po cenach redakcyjnych.

Czytelnia została zaopatrzona w utwory wybitnych pisarzy współczesnych; dla dzieci i młodzieży istnieje dział osobny, złożony z książek doborowych. 385—1

Redaktor i Wydawca: Szczęsny Jastrzębowski.

Дозволено Цензурою—г. Радомъ, 24 Августа 1902 г.

Druk J. Grodzickiego w Radomiu.